Nr. 53. Kraków, 30 Grudnia 1904. Rok XXI.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Obrady mleczarskie we Wiedniu (ciąg dalszy) — przez prof. Dr. Waleryana Kleckiego.
Oceny masła w Pradze — przez J. Gawlikowskiego.
Sprawozdanie z wystawy rolniczo-przemysłowej w Dębicy (dok.).
Ze stołu redakcyjnego.
Sprawy bieżące.
Wiadomości handlowe.

Obrady mleczarskie w Wiedniu

przez

Dra Waleryana Kleckiego

prof. Uniw. Jagiell.

Ciąg dalszy.

Sprawę wystaw mleczarskich referował hr. Carpine. W referacie tym wykazywał potrzebę urządzania w Wiedniu peryodycznie wielkich ogólno-austryackich wystaw mleczarskich a nadto rozpatrywał przyczyny upadku wystaw machin i podawał środki zaradcze. Zdaniem hr. Carpine wystawy machin upadają dlatego, że interesowani wyzyskują je zanadto dla celów reklamy, a przytem jurorowie wydają niekiedy orzeczenia zupełnie błędne, gdyż w tych warunkach, w jakich się wystawy te odbywają, sędziowie nie mają czasu na sumienne i gruntowne zbadanie wystawionych machin. Aby tym niedostatkom zaradzić, należy nie tylko wyznaczać sędziów fachowo ukwalifikowanych, ale nadto zmienić warunki, w jakich się odbywa badanie i ocena, przekształcając dzisiejsze szumne wystawy, które przedewszystkiem są środkiem reklamy dla fabrykantów, na targi machin, których organizacyę referent bliżej omawia. W dyskusyi nad tym referatem dyr. Kaiser zwrócił uwagę na tę okoliczność, że koniecznym warunkiem powodzenia wielkich wystaw austryackich w Wiedniu jest urządzanie o ile możności często we wszystkich krajach koronnych wystaw krajowych. Byłyby one przygotowaniem gruntu dla wielkich wystaw wiedeńskich. Na wniosek prof. Winklera uznano za potrzebne urządzenie ogólnej wystawy austryackiej w Wiedniu w r. 1908.

Referat o sposobach oddziaływania na zwiększenie konsumcyi produktów nabiałowych przedstawił również hr. Carpine. W referacie tym wykazywał hr. Carpine, że w Austryi ludność spożywa daleko mniej mleka, masła i serów, niż w innych krajach (np. w Anglii, gdzie prawie w każdej herbaciarni do herbaty dają chleb z masłem albo w Szwecyi, gdzie rozpowszechnione są automaty z mlekiem i t. d.), i zastanawiał się nad przyczyną tego faktu. Zdaniem referenta, główną przyczyną małej konsumcyi nabiału w Austryi jest zbyt mała dostępność produktów nabiałowych dla szerokich warstw ludności: często dostać je można tylko w większych sklepach i po cenach stosunkowo wysokich, dostępnych tylko dla zamożniejszych warstw ludności. W dyskusyi zaznaczył br. Doblhoff, że się z poglądem hr. Carpine nie zgadza; jego zdaniem, mniejsze lub większe spożywanie produktów nabiałowych, a zwłaszcza masła, jest w związku z warunkami klimatycznymi: im dalej na północ, tem ludzie muszą spożywać więcej tłuszczu, i o ile nabiału jest poddostatkiem, spożywają więcej masła. Pouczaniem ludności o wartości odżywczej nabiału można jednak na powiększenie jego konsumcyi wpłynąć. P. Kaiser, dyrektor „Mleczarni wiedeńskiej“ i doskonały znawca stosunków w zakresie handlu nabiałowego, twierdził, że w ostatnich czasach konsumcya mleka w Wiedniu niepospolicie się zwiększyła, w stosunku większym, niż to odpowiada przyrostowi ludności; tłómaczy się to tem, że rozpowszechnił się zwyczaj systematycznego picia mleka. Spożycie masła również bardzo się powiększyło, a należy je przypisać tej okoliczności, że masło obecnie jest znacznie lepsze, niż było dawniej. Natomiast zasługuje na uwagę, że konsumcya serów się zmniejsza, zdaje się z powodu zmniejszania się konsumcyi piwa. Najlepiej jeszcze idzie w Wiedniu sprzedaż serów twardych. Nawiązując do sprawy zmniejszonego spożycia serów, zauważył prof. Winkler, że należałoby mu przeciwdziałać, wpływając na poprawienie wyrabianych w Austryi serów i rozpowszechniając lepsze gatunki sera. Peryodyczne wystawy serów powinnyby pod tym względem wywrzeć bardzo dodatni wpływ. Insp. Charoussek jest zdania, że należałoby gruntowniej opracować program pracy nad podniesieniem konsumcyi produktów nabiałowych; dotychczas mało się tem zajmowano i nie postarano się o takie zarządzenia, któreby na powiększenie spożycia mleka niezawodnie oddziałały (np. możnaby się postarać, aby na dworcach kolejowych urządzone były bufety z mlekiem i t. p.); największy jednak nacisk kładzie insp. Charoussek na systematyczne pouczanie ludności o wartości odżywczej mleka i jego przetworów oraz o oszczędności, jaką można w budżecie domowym uzyskać, wprowadzając więcej produktów nabiałowych w miejsce innego, kosztowniejszego pożywienia; należałoby pod tym względem iść za przykładem Niemiec, gdzie wydaje się o tym przedmiocie popularne broszury, które się rozpowszechnia w szerokich kołach ludności. Dyr. Kaiser, rozwijając dalej myśl insp. Charousseka, proponuje, aby Komitet mleczarski wydał dziełko kulinarne

o produktach nabiałowych, i oświadcza gotowość opracować taką książkę, uwzględniając przytem odrębne właściwości kuchni austryackiej i upodobania austryackich konsumentów. P. Herz podnosi, że możnaby podjąć starania, z celem zwiększenia konsumcyi masła w armii, a nadto wraz z dyr. Gabrielem zwraca uwagę na wielki wpływ, jaki możnaby wywrzeć na powiększenie konsumcyi nabiału przez pouczenia w szkołach. Dyr. Gabriel przedstawia, że w północno-czeskich okręgach fabrycznych można obserwować degeneracyę ludności robotniczej, najwidoczniej sprowadzoną przez spożywanie nadmiernych ilości kawy, którą możnaby zastąpić mlekiem, z korzyścią tak dla ludności, jak dla gospodarstwa krajowego. Wiceprezydent p. Wieninger zwrócił uwagę na korzystny wpływ, jaki mogliby wywrzeć w tym kierunku lekarze. Nawiązując do tego, zauważył dyr. Gabriel, że sprzedaż mleka dla niemowląt dotychczas głównie zależy od pośrednictwa akuszerek; byłoby bardzo pożądanem, aby na wydziałach lekarskich w uniwersytetach wprowadzono specyalne wykłady z zakresu mleczarstwa, a przynajmniej z niektórych jego działów. Prof. Winkler zakomunikował, że pewne koła lekarskie (lekarzy chorób dziecięcych) oświadczyły chęć wzięcia udziału w pracach Komitetu mleczarskiego. Przyjmując to do wiadomości, uczestnicy zebrania oświadczyli się za współudziałem lekarzy w pracach Komitetu mleczarskiego, dla którego ta cenna pomoc może tylko być pożyteczną.



Z pawilonu produkcyi roślinnej na wystawie w Dębicy.

Ostatni referat z zakresu sekcyi IV „O handlu nabiałowym w miastach" wygłosił dyr. Hoffmann. Sprawa ta była szczegółowo rozpatrywana na Wiecu mleczarskim. Dyr. Kaiser, który ją referował na tym Wiecu, podnosił potrzebę zreformowania miejskiej kontroli nabiałowej i usunięcia nadużyć, jakie się dzieją w detalicznym handlu nabiałowym. Zasługuje na uwagę, że w Wiedniu żądanie akcyi przeciwko tym nadużyciom i zaprowadzenia ściślejszej kontroli wyszło nie od konsumentów, lecz z kół prowadzących handel nabiałem w sposób uczciwy. Ci uczciwi kupcy, sprzedający mleko nie rozwodnione i nie zbierane, najbardziej są pokrzywdzeni przez nieuczciwych współzawodników i dlatego usilnie domagają się akcyi, któraby tę nielojalną konkurencyę usunęła. Zdaniem dyr. Kaisera, publiczna kontrola mleka jest w Wiedniu przestarzała i niedostateczna, a przecież zdawałoby się, że ustawa przeciwko fałszowaniu środków spożywczych powinnaby od nadużyć chronić. Uznając za koniecznie potrzebne zaprowadzenie pewnego regulaminu, normującego handel mleczywem, i poddanie go stałemu nadzorowi, postawił był dyr. Kaiser wniosek, aby Wiec mleczarski uznał potrzebę zwołania ankiety, złożonej z ludzi fachowych, którąby opracowała regulamin, tyczący się prowadzenia i nadzorowania handlu nabiałowego w miastach. Wniosek ten Wiec uchwalił jednomyślnie i głosowali za nim także przedstawiciele handlu mleczywem. Że kontrola nabiału w Wiedniu jest zupełnie nieodpowiednio prowadzona, przyznawali rozmaici uczestnicy Wiecu mleczarskiego; zdaniem p. Alfonsusa, właściciela mleczarni w Wiedniu, Urząd targowy wiedeński, z powodu przeciążenia innemi pracami, nie jest w możności zaprowadzić skuteczną kontrolę nabiałową; z inicyatywy p. Alfonsusa Urząd ten wystąpił z pewnemi propozycyami w tym względzie do magistratu, który jednakże dotychczas nawet się nie zajął ich rozpatrzeniem. P. Fügner z Cieplic, który gorąco popierał wniosek dyr. Kaisera, podnosił, że w żadnym razie nie powinno się powierzać wykonywania kontroli nabiałowej organom policyjnym, które żadnej do tego kwalifikacyi nie mają. Wreszcie prof. Winkler, który także z naciskiem podnosił potrzebę zaprowadzenia należytej kontroli targowej nabiału, wykazywał zarazem, jak dalece obecna kontrola w Wiedniu jest niedostateczna, skoro podług wykazu, podanego w ostatnim roczniku statystycznym miasta Wiednia za rok 1901/1902, wykonano w tym roku zaledwie 300 rozbiorów kontrolnych mleka.



Wewnętrzne urządzenie mleczarni w Dębicy.

Przypominam te na Wiecu mleczarskim rozpatrywane fakty i rzucone wówczas myśli, gdyż były one podstawą obrad Wydziału nad tą sprawą. A sprawa ta jest i dla nas ważną, bo niejedno z tego, co mówiono o Wiedniu, może być zastosowane *mutatis mutandis* do Krakowa i innych miast w Galicyi.

Dyr. Hoffman, który sprawę handlu mleczywem w miastach referował na posiedzeniu Wydziału Komitetu, wyszedł z założenia, że w Wiedniu panują opłakane stosunki pod względem handlu i kontroli nabiałowej. Dolewanie wody do mleka zdarza się rzadko, ale zbieranie śmietany z mleka, sprzedawanego jako niezbierane, jest na porządku dziennym. Z tegopowodu ustawa o fałszowaniu środków spożywczych nie znajduje zastosowania i nie wpływa na sanacyę handlu.

Ustawy, tyczące się strony hygienicznej handlu nabiałowego, są niedostateczne. Zdaniem p. Hoffmanna, nie powinno się w rozmaitych miastach wymagać tego samego *minimum* zawartości tłuszczu w mleku, które ma być sprzedawane jako niezbierane; ale też referent jest przeciwny wogóle oznaczaniu takiego *minimum*, gdyż raczej zachęca ono do



Z pawilonu produkcyi roślinnej na wystawie w Dębicy (Lubzina).

nadużyć [1]). Co się tyczy pytania, czy jest potrzebną nowa ustawa państwowa, czy też gminna, czy wreszcie wystarczyłyby przepisy policyjne, dyr. Hoffmann jest zdania, że policyjne przepisy nie wystarczyłyby, nowa ustawa państwowa nie jest potrzebna, natomiast potrzebnym jest szczegółowy regulamin, uzupełniający już istniejące ustawy. Należałoby opracować „normalny regulamin“ dla wszystkich miast w Austryi z ludnością przewyższającą 50.000 mieszkańców, przedłożyć go Komitetowi mleczarskiemu i następnie uczynić podstawą obrad w Ministerstwie, któremu cała sprawa musiałaby być przedstawioną. Zarząd gminy byłby powołany do wzięcia w swoje ręce sprawy uregulowania handlu nabiałowego; w Wiedniu należałoby utworzyć specyalne biuro dla kontroli handlowej mleczywa, rodzaj *office of dairy*. Proponowany przez dyr. Hoffmanna regulamin obejmuje m. i następujące sprawy: kontrolorowie, dopuszczalne i niedopuszczalne w handlu mleko, naczynia w mleczarniach, wymagania pod względem hygienicznym, postępowanie w wypadkach zapadnięcia osób zajętych w mleczarni na rozmaite choroby, urządzenie sklepów z mleczywem i t. d.

W dyskusyi nad referatem p. Hoffmanna komunikuje p. Kaiser, że w ostatnich czasach handlujący nabiałem i przewodniczący związków mleczarń miejskich zwracali się do niego z zapytaniem, jak należałoby uregulować handel nabiałowy, aby usunąć istniejące nadużycia. Handlujący sami pragną najusilniej kontroli, którąby ich zabezpieczała od strat, jakie z powodu wspomnianych nadużyć ponoszą. Ogół handlujących nie fałszuje mleka; są to zresztą przeważnie tylko „ekspedytorowie“, którzy dostają mleko w naczyniach plombowanych i w tychże naczyniach je potem odprzedają. Należałoby kontrolę rozciągnąć nad dostawcami mleka, a nie nad handlującymi. Najwięcej zafałszowanego mleka przychodzi do Wiednia z Węgier. Prof. Winkler znajduje, że należy wywrzeć silny nacisk na magistrat. Obecnie panuje tam zupełna bierność wobec sprawy, ze względów hygienicznych i gospodarskich tak ważnej. Kontrola targowa nabiału, praktykowana w Wiedniu, niema żadnej wartości. Komisarze targowi na ocenie mleka i masła nie znają się wcale. Sprawiono w ostatnich czasach 30 refraktometrów, ale żadnego znich dotychczas nie użyto. Należałoby przedstawić magistratowi szczegółowo (w liczbach), jak wielkie są straty, które ponosi ludność i uczciwi handlujący nabiałem, wskutek praktykowanych w tej gałęzi handlu oszustw. Dyr. Kaiser nie zgadza się na propozycyę prof. Winklera. Zdaniem jego, ze strony magistratu nie można wcale liczyć na pomoc; jedynym dotychczas skutkiem Wiecu mleczarskiego w jego działaniu na magistrat było to, że magistrat zabronił używania galaktometrów. Samopomocą także nic zrobić nie można. Jedynym środkiem jest zwrócenie się do rządu, aby wpłynął na gminę. Br. Dohlhoff radzi, aby nakłonić wszystkie większe miasta w Austryi, by wspólnie wystąpiły w tej sprawie z odpowiedniemi przedstawieniami do rządu, który ewentualnie zwołałby ankietę. Hr. Carpine także jest zdania, że tylko za pośrednictwem rządu można w tej sprawie osiągnąć pewne rezultaty, nie zaś przez zwrócenie się do magistratu. W Dreznie dawniej panowały w miejskim handlu nabiałowym stosunki opłakane; rząd się tą sprawą zajął, ustanowiono bardzo surowe kary za nadużycia, i dziś handel mleczywem jest w Dreznie zupełnie uregulowany i prawidłowy. Hr. Carpine bierze w obronę producentów mleka, twierdząc, że rzadko kiedy się zdarza, aby oni fałszowali mleko; przytem nieraz doznają oni różnych szykan ze strony handlujących. Zresztą, możnaby wprowadzić do projektowanego regulaminu kontrolę mleka na dworcach kolejowych. Dyr. Tollinger podnosi, że w sprawie handlu i kontroli nad nabiałem panują podobne stosunki, jak w sprawie kontroli i handlu winem.

W obu przypadkach istniejące ustawy w zasadzie zabezpieczają prawidłowość handlu, t. j. przewidują nadużycia i usiłują im zapobiedz; niestety jednak *de facto* nie są one wykonywane; brak bowiem organów wykonawczych i brak przymusu. Zadaniem ankiety powinno być wyszukanie sposobów, za pomocą których możnaby martwe ustawy wprowadzić w życie.

Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono zaproponować Komitetowi mleczarskiemu, aby się zwrócił do Rządu z prośbą o zwołanie ankiety w sprawie uregulowania handlu mleczywem w miastach. W ankiecie tej wzięliby udział reprezentanci większych miast w Austryi, do których Komitet w tej sprawie również powinien się zwrócić. Zebrany przez Wydział Komitetu materyał będzie niezawodnie cennym substratem dla obrad projektowanej ankiety. Rozpatrzeniem sprawy miejskiego handlu nabiałowego wyczerpano materyał, zebrany przez Sekcyę IV. c. d. n.



Gmach mleczarni w Dębicy.

[1]) Na Wiecu mówił p. Alfonsus, że w Berlinie, gdzie przepisy targowe wymagają, aby mleko zawierało *minimum* 2.7% tłuszczu, nie zawiera ono go też nigdy więcej.

Oceny masła w Pradze

przez
J. Gawlikowskiego,
kr. instr. mlecz.

Sekcya niemiecka, Rady kultury w Czechach wprowadziła instytucyę ocen masła wedle wzoru bawarskiego (Dr. J. Herz).

Najważniejsze reguły są następujące:

1) Nieświadomość sędziów o miejscu, z któregomasło pochodzi.

2) Pewna stała ilość masła (1 kg.).

3) Utrzymywanie masła 5—8 dni przed oceną, na składzie, w oznaczonem miejscu.

4) Podwójna ocena przez 2 grupy sędziów.

5) Zastosowanie formularzy, które dają wyjaśnienia, co do jakości materyału, sposobu przeróbki i t. p.

6) Masło musi być wysłane tego samego dnia, w którym zostało wyrobione, w opakowaniu bez oznaczenia firmy, na koszt Rady kultury.

7) Ocenianie odbywa się zapomocą punktowania:

smak	50
zapach	10
wyrobienie	20
wygląd	10
konsystencya . . .	10
Razem	100

8) Każdy sędzia dostaje książeczkę z pouczeniem o punktowaniu.

Masło, które na dwóch po sobie następujących ocenach otrzymało 95 punktów, nazywało się znakomite, a mleczarnia uzyskiwała srebrny medal; za 85—94 punktów był stopień b. dobry i bronzowy medal; za 75—84 stopień dobry; 60—74 średni; za 50—59 zły.

W pierwszych 2 wypadkach, kierownicy mleczarń otrzymywali premie pieniężne 20 koron i 10 koron.

9) Sędziowie muszą uzasadniać swoje zapatrywania, w uwagach, krótkiem określeniem.

10) Sędziowie uproszeni są z łona kupców i mleczarzy, i otrzymują zwrot kosztów podróży na oceny.

Oceny masła, które odbyły się dnia 27 listopada w Pradze były to już 5 z rzędu; odbywały się więc już podług pewnej utartej praktyki. Dnia 18 listopada, mleczarnie, które zgłosiły się do udziału, wysłały masło do Frydland, na skład. Z Frydland, po zbadaniu masła na % wody i tłuszczu, odesłano je do Pragi. Dnia 26 listopada zajął się inspektor mleczarstwa p. Wozak rozpakowaniem i rozdzieleniem próbek, wedle wskazówek formularzy, na masło z kwaśnej śmietany, ze słodkiej, na słone i niesłone. Następnie oznaczono próbki liczbami i te wciągnięto do wykazu, który pozostawał w ręku inspektora, tak, że tylko jemu jednemu było wiadomo, skąd dane masło pochodzi.

Na drugi dzień koło godziny 10 (masło leżało więc jeszcze 24 godzin w temperaturze pokojowej 15° C) zebrali się wszyscy uczestnicy zaproszeni, w liczbie 20 osób.

Sędziów do masła było 8, w dwu grupach po 4. Ponieważ próbek było 19, przypadało więc na każdą grupę po 9 i 10. Dwaj sędziowie zaczynali od pierwszej próbki, a drudzy dwaj od ostatniej. Później grupy zmieniały się i w ten sposób każdą próbkę osądzano 8 razy.

Najlepsze masło uzyskało punktów 98, najgorsze 72. Nadzwyczajnych uwag nie było żadnych. Były tylko rozdzielone sądy, co do smaku a mianowicie, jednym sędziom smakowało więcej masło z kwaśnej śmietany, drugim więcej ze słodkiej; jest to kwestya, która nigdy jednomyślnie nie będzie załatwiona.

Nie da się zaprzeczyć, że oceny masła mają swoją wysoką wartość. Cel ich jest jasny, a mianowicie, poprawianie jakości masła przez wspólne omawianie błędów dostrzeżonych i t. p.

Praktyka jednak dotychczasowa, nie przynosi jeszcze rezultatów tych, jakich należało się spodziewać. Najpierw jest jeszcze nader małe zrozumienie wartości ocen. Zdawałoby się np., że na V oceny w Pradze, zgłosi się więcej mleczarń, niż na poprzednich.

Tymczasem na	I ocenach było próbek	35
„	II „ „ „	29
„	III „ „ „	27
„	IV „ „ „	24
„	V „ „ „	19

Widzimy więc rezultat wprost odwrotny i zainteresowanie się coraz mniejsze; kolejno odpadały (jak się dowiedziałem) te mleczarnie, które nie zostały nagrodzone. Charakterystyczne bardzo zdanie, wygłaszane przez te mleczarnie, które odmawiały udziału, że „i bez ocen też dobrze masło sprzedajemy“. Naturalną jest rzeczą, że masło, które uznane zostało za znakomite lub b. dobre, znajdowało chętnych kupców. Każdy jednak właściciel mleczarni uważa swoje masło za najlepsze i jeśli nie dostanie uznania, czuje się pokrzywdzonym i „zapoznany“, usuwa się od współudziału. Ma się więc tutaj do walczenia nie z masłem złem, ale z naturą ludzką.

Zdaniem mojem przyczyną małego zainteresowania się jest także niedokładna organizacya ocen.

Trudno jest dzisiaj osądzić, jaka forma ocen jest najlepsza. Nie możemy brać wzoru z Danii lub Szwecyi, bo tam zupełnie są inne warunki. Oceny są tam ściśle złączone z exportem masła i nie oceny wywołały export, ale export stworzył oceny, jako środek pomocniczy w handlu. W Niemczech i w Austryi jest jeszcze za wiele teoryi to jedno, a w Austryi może jeszcze zawcześnie na oceny, to drugie. Jeśli jednak oceny weszły już w życie, należy im nadać inny kierunek. Nie powinno się ubierać te oceny w taką poważną, „teoretyczną szatę z punktów“, ale należałoby ożywiać je demonstracyami i pogadankami jak to jest w projekcie ocen Wydziału krajowego w Galicyi.

W Pradze było wprawdzie posiedzenie Wydziału Związku mleczarń, ale nie było tam mowy o rezultatach ocen.

Sposób punktowania nie podoba mi się; trudno sobie bowiem wyobrazić, 50 odcieni różnych smaku, 20 odcieniwyrobienia i t. p. Im granice te węższe, to tem lepiej. Następnie nie zgadzam się na sposób, sądzenia „ogólnego“ i udzielania stopni po punktowaniu. Będzie to już bowiem sąd na szczegółach oparty a nie sąd ogólny t. zw. „kupiecki“. Sądzić masło należy najpierw tak, jak handlarz w sklepie: „to masło ma ładny wygląd, dobry smak, sprzedam go dobrze“. Rozbieranie zaś odcieni smaku, dobrego i t. p., to już rzecz teoretyczna, która jest już niejako nauką gramatyki dla takiego co mówi dobrze pewnym obcym językiem.

Projekt ocen galicyjskich, który wzorowany jest na projekcie hanowerskim uwzględnia właśnie to co wydaje mi się słusznem do pewnego stopnia; najpierw określa się ogólny charakter i przytem nadaje się masłu stopień:

wyborowe	14—15	punktów
b. dobre	11—13	„
dobre	7—10	„
złe	— 6	„

Teraz dopiero następuje ocena szczegółów odnośnie do smaku i t. d. — przyczem za każdy błąd ujmuje się pewną liczbę punktów.

Duński sposób podobnie odróżnia tylko 3 kategorye masła:

znakomite	12—15
dobre	10—12
złe — poniżej	10

Z tego oblicza się przeciętną z wszystkich próbek, która to przeciętna, jest granicą złego i dobrego masła; oznajmia się mleczarniom że otrzymały 2 lub 3 punkta ponad przeciętną, lub poniżej. Szwecya ma ten sam sposób punktowania, tylko bez obliczania przeciętnej.

Niemcy oprócz hanowerskiego (15) i bawarskiego (100) sposobu mają jeszcze w Nadrenii trzeci sposób z 50 punktami gdzie znowu ocenia się najpierw szczegóły jak:

smak	25
zapach	5
wygniecenie	10
wygląd zew.	5
konsystencya	5
	50

a dopiero później daje się stopień.

W każdym razie sprawa ocen jest jeszcze w stadyum próbnem i dopiero kiedy ściśle zwiąże się z handlem, z wytworzeniem pewnej „marki“ i spocznie w rękach samych interesowanych mleczarń, z pomocą władz, wtedy zapewne wyda rezultaty lepsze i więcej realne.

Wspomnę jeszcze o ocenach serów które były pierwszą próbą w Czechach.

Reguły co do ocen serów różnią się nieco od reguł dotyczących ocen masła.

1. Serownie wysyłają ser wprost na wystawę, w kawałkach kilogramowych, lub jeśli są mniejsze serki to w ilości odpowiadającej jednemu kilogramowi. Jest to błędne zdaniem mojem, bo kawałek wycięty ze sera twardego może być dobry, a reszta pozostała złą. Ser twardy można ocenić tylko z całego kawałka, jak n. p. (dojrzewanie równomiernej.) W Szwecyi odbywa się ocena dlatego w piwnicy każdej serowni.

2. Przy ocenie serów uwzględniano trzy klasy bez punktowania.

3. Nie dzielono sędziów na grupy; sąd odbywał się przez głosowanie pod przewodnictwem inspektora Charouska

Próbek wszystkich było 22 sztuk. Ze serów twardych był: Tylżycki, Edamski i Stepowy. Z miękkich: Limburski, Remoudou, Cesarski, Śmietankowy.

Z twarogowych: Śniadankowy, Böhmerwalder, Drezdeński do piwa, Kminkowy.

Sądy były dosyć rozstrzelone i brak było pewnych stałych terminów w określaniu zalet lub błędów.

Najlepsze były zdaniem mojem sery twarde i śniadankowe; najgorsze sery miękkie; w rezultacie jednak, odznaczenie pierwszej klasy i medal bronzowy otrzymała serownia we Frydland za ser Limbuski, a ser twardy „Stepowy“, także ze serowni Frydland, otrzymał tylko zaszczytne uznanie.

Poza konkursem przedłożyła pani Pich Pollak jako curiosum serki z mleka pasteuryzowanego zakwaszonego czystemi kulturami. Było to pierwsze doświadczenie i to dosyć udałe. Gdyby doświadczenie to okazało w dalszym ciągu pomyślne rezultaty, miałoby to wielkie znaczenie dla serowarstwa ze względu na lepsze spieniężenie mleka chudego pasteuryzowanego (lepszy wydatek sera, bo całe białko w tym wypadku przechodzi do sera).

Sprawozdanie
z wystawy rolniczo-przemysłowej w Dębicy.

Dokończenie.

Pozostaje nam jeszcze zdać sprawę z przebiegu wystawy.

Dnia 27 sierpnia przed południem po otwarciu wystawy odbył się odczyt o mleczarstwie instruktora Gawlikowskiego w mleczarni parowej z demonstracyą, a następnie premiowanie inwentarza żywego; po południu ogłoszono i rozdano nagrody w dziale hodowlanym i przeprowadzono próbę maszyn pod kierunkiem dyrektora Konopki z Towarzystwa wielickiego i Tadeusza Skołuby ze strony wystawy.

Dnia 28 rozpoczął się zjazd okręgowy kółek rolniczych od mszy św. uroczystej w kościele farnym, poczem odbyło się w sali kasynowej bardzo liczne zebranie członków kółek z obu powiatów; na tem zebraniu wysłuchano najprzód sprawozdania o stanie kółek w okręgu referowanego przez inspektora Zarządu gł. Jana Wasunga, następnie wybrano delegatów do Zarządów powiatowych w Pilźnie i Ropczycach, w końcu odbyły się odczyty Dra Golińskiego o „sadownictwie“ i członka kółka rolniczego z Głobikówki, Michała Kabeja o „uprawie zagonowej“.

Po południu ogłaszano resztę nagród przyznanych w innych działach wystawy i z kolei odbył się wiec przemysłowy z odczytem dyrektora Związku Dra Józefa Olszewskiego. Dzień ten zakończyła tombola przy dźwiękach muzyki wojskowej 40 półku i teatr włościański z przedstawieniem „Kościuszki pod Racławicami“.

W dniu 29 zniżono cenę wstępu do minimum (20 hal.), aby wystawę zwiedzili niezamożni studenci i wyrobnicy poczem ją zamknięto.

Udział zwiedzających był niespodziewanie liczny, bo przeszło 2.000 osób ze wszystkich stanów począwszy od najzamożniejszych aż do najuboższych warstw ludności okolicznej, a nadto przybyło wiele osób wybitnych z dalszych stron. Między innymi wymienić należy: Annę z Działyńskich hr. Potocką z Rymanowa, I. Wiceprezesa Komitetu c. k. Tow. rol. krakowskiego Karola Czecza z inspektorami, Feliksem Sandosem, Stefanem Bojanowskim i instruktorami krajowymi Dr. Golińskim i Gawlikowskim, posłów na Sejm Józefa Męcińskiego, Stefana Sękowskiego, Dr. Jana Hupkę, Artura Zarembę Cieleckiego, Tytusa Bujnowskiego i Kempę, marszałków Rad powiatowych: nowosądeckiej, tarnobrzeskiej, mieleckiej, ropczyckiej i pilznieńskiej, prezesów i wiceprezesów Towarzystw okręgowych sąsiednich: rzeszowskiego, mieleckiego, jasielskiego i tarnowskiego, wreszcie radcę dworu, Szlachtowskiego i starostę Jagoszewskiego. Zarząd główny kółek rolniczych prócz prezesa reprezentowali Dr. Bronisław Dulęba, Jerzy Turnau, Antoni Smagała i inspektor rolnictwa, Wasung, zaś Ligę Przemysłową Dr. Józef Olszewski.

Zestawienie rachunków przedstawia się następująco:

Dochód.

1. Komitet:		
na zwykłe premiowanie	500 K. — h.	
na wystawę bydła	1000 „ — „	
„ “ trzody	200 „ — „	
„ „ drobiu	60 „ — „	
„ urządzenie wystawy	500 „ — „	2260 K. — h.
2. Rady powiatowe:		
pilzneńska	800 K. — h.	— K. — h.
ropczycka	800 „ — „	1600 „ — „
3. Towarzystwo kółek rolniczych		400 „ — „
4. Zarząd dóbr hr. Raczyńskich		200 „ — „
5. Wystawa:		
wstępy	478 K. 40 h.	— K. — h.
tombola	552 „ 32 „	— „ — „
wystawcy	75 „ 20 „	— „ — „
przedstawienie	44 „ — „	— „ — „
zwroty i procenta	23 „ 50 „	1173 „ 42 „
	Razem	5633 K. 42 h.

Rozchód.

1. Premie dla inwentarza żywego:		
bydło przy premiowaniach przed wystawą	1241 K. — h.	
bydło przy premiowaniach na wystawie	1210 „ — „	
kozy	10 „ — „	
drób	50 „ — „	2511 K. — h.
2. Premie dla kółek rolniczych		200 „ — „
3. „ „ przemysłowców		120 „ — „
Urządzenie wystawy:		
druki i poczta	239 K. 05 h.	— K. — h.
instalacya	463 „ 69 „	— „ — „
dekoracya	372 „ 12 „	— „ — „
służba	155 „ 40 „	— „ — „
muzyka	158 „ 82 „	— „ — „
tombola	513 „ 92 „	— „ — „
dyplomy	40 „ — „	— „ — „
przyjęcia	280 „ — „	— „ — „
różne	39 „ 42 „	2262 „ 42 „
5. Wydawnictwo		540 „ — „
	Razem	5633 K. 42 h.

Składając te rachunki niechaj nam będzie wolno złożyć podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do udania się naszej wystawy, a w szczególności Komitetowi c. k. Tow. rol. krakowskiego, Zarządowi głównemu kółek rolniczych i krajowej Lidze Przemysłowej, gdyż wspólnemu poparciu trzech tych Towarzystw krajowych głównie sukces nasz zawdzięczamy.

Na miejscu w Dębicy pracował następujący Komitet: w sekcyi wiejsko-rolniczej prezes wystawy, Dr. Mikołaj hr. Rey, Berger Robert, prof. rysunków, Bielański Julian, wł. dóbr, prezes Tow. handl., Hruby Karol, dzierż. dóbr, i dyrektor Tow. handl. Jaśkiewicz Władysław dzierżawca dóbr, Kamiński Edward, sekretarz Tow. rolniczego, Markiewicz Feliks, dyrektor dóbr dębickich, Pieniążek Franciszek, dzierż. dóbr, Panek Jan c. k. starszy weterynarz, Piątek Jan, nauczyciel ludowy, Skołuba Tadeusz, wł. dóbr, ks. Wolski Eugieniusz, prałat i wiceprezes Tow. rolniczego, Wyrobek Józef, prof. gimn.; w sekcyi miejsko-przemysłowej: Henryk Zauderer, wiceprezes wystawy, dyrektor Tow. handl. i Tow. wzajem. kredytu oraz burmistrz miasta Dębicy, Gajewski Feliks, dyrektor szkoły miejskiej i wiceprezes Tow. wzaj. kredytu, Dr. Fiedberg Sydon, adwokat kraj. i syndyk Tow. wzajem. kredytu, Dr. Fischler Zygmunt, adwokat kraj. oraz wiceburmistrz Dębicy, Hubicki Stanisław, sekretarz wystawy i kasyer Tow. wzajem. kredytu, Jana Kazimierz, naczelnik stacyi kolei, Jakliński Bronisław, aptekarz, ks. Kotfis Błażej, katecheta gimn., Szafraniec Andrzej, sekretarz magistratu, Szydłowski Józef, dyrektor gimn., Zgórek Stanisław, urzędnik Tow. wzajem. kredytu i Zygmuntowski Karol, naczelnik sekcyi konserwacyi. Prócz tego zamianowano około stu delegatów po powiatach.

Na zakończenie jeszcze słów kilka.

Rachunki wystawy zamknięto pozycyą na wydawnictwo, które obejmować będzie zarys monograficzny okręgu gospodarczego ropczycko-pilzneńskiego zestawiony przy sposobności wystawy tegorocznej, a więc wszystkie te daty statystyczne i wiadomości jakie tam były zebrane wraz z mapą i dyagramem okręgu. Wydawnictwo to ma być łącznikiem między poprzedzającą pracą społeczną, a tem wszystkiem co na przyszłość przedsięwziąść należy; ma dać podstawę do ułożenia programu pracy zbiorowej, najprzód teoretycznej, jaką dla zebrania materyałów rozpocznie w roku przyszłym Kółko pracy społecznej przy Towarzystwie rolniczem zawiązać się mające i tej pracy praktycznej, którą na tle opracowań szczegółowych przedsięweźmie się dla dojścia do lepszej doli.

Pod hasłem, że trzeba „iść naprzód i świecić" zakończyliśmy naszą pierwszą wystawę, da Bóg za lat 6 urządzimy następną, jeśli wówczas praca społeczna będzie się mogła nowymi w naszym okręgu pochlubić rezultatami.

Wydział Tow. roln. okręg. w Dębicy.

Ze stołu redakcyjnego.

„Prace Sekcyi rolnej w pierwszem półroczu 1904." Warszawa 1904 str. 122. Wydawnictwo to, jak wiadomo, wychodzi jako bezpłatny dodatek do „Gazety Rolniczej" i zawiera protokóły z posiedzeń sekcyi, oraz ważniejsze sprawozdania, wygłoszone przez referentów na posiedzeniach. Niniejszy zeszyt obejmuje rzecz p. Stanisława Janickiego o „Towarzystwie meloracyi rolnych w Warszawie — autor tłumaczy cele i przeznaczenie tej nowej placówki kooperacyjnej postępu rolniczego w Kraju. P. Myelert, zastanawia się nad tem, czem zastąpić w roku bieżącym brak okopowych przy żywieniu krów dojnych?" doradza zwłaszcza przygotowanie dla krów zielonych konserw na zimę. Tenże sam p. W. Meylert wygłosił drugą pogadankę: „O nowej złośliwej zarazie racicowej u krów." P. Zdzisław Heydel czytał rzecz o suszeniu koniczyny na kozłach. Zbiorowy artykuł uczestników wycieczki, zorganizowanej przez sekcyę na wystawę niemieckiego towarzystwa rolniczego w Gdańsku zaznajamia z wynikami wystawy. P. Karol Turski, były kierownik biura rachunkowego przy Komitecie c. k. krakowskiego Towarzystwa Rolniczego jest autorem obszernego referatu: „Biuro rachunkowe rolnicze" (str. 48—70).

Krótki, a nader interesujący referat p. Stefana Jankowskiego, syna znanego pomologa, obecnie powołanego do służby w armii mandżurskiej: „Handel i sklepikarstwo w spółkach włościańskich" (str. 93—99) zasługuje na szczególniejszą uwagę także i ze względu na stosunki galicyjskie. Jak wiadomo w ostatnich czasach objawił się wśród włościan w Królestwie żywy ruch kooperacyjny, skierowany do zakładania spółek włościańskich. Okazało się, że chłopi dążą przedewszystkiem do zakładania wiejskich sklepików, inne cele spółek wzbudzają mniej zainteresowania. Na podstawie doświadczeń galicyjskich, ze sklepikami kółek rolniczych autor przestrzega, przed łączeniem spółek ze sklepikami, doradza tworzenie osobnych współdzielczych instytucyi dla tworzenia sklepików wiejskich — jestto jedynie wskazanem. „Gdy raz spółki zajmą się sklepikarstwem wiejskim, zachodzi obawa, że inne cele będą przez długie lata zepchnięte na drugi plan i zaniedbane.

Wreszcie znajdujemy w ostatnim zeszycie „Prac sekcyi rolnej" sprawozdanie z czynności delegacyi handlowej za rok 1903 XXIII sprawozdanie roczne stacyi oceny nasion w Warszawie, kierowanej przez p. Zielińskiego i sprawozdanie z konkursu gospodarstw właściańskich, który odbył się staraniem sekcyi w roku 1903.

Sprawy bieżące.

Dział handlowy Towarzystw rolniczych. Aczkolwiek odezwa Komitetu, zapraszająca do subskrypcyi na udziały nowego stowarzyszenia, przyjmującego na siebie Dział handlowy Tow. wielickiego, ogłoszona zostanie dopiero w tych dniach, mimo tego zgłoszenia już napływają. Podpisali pp.: Wład. Struszkiewicz, Adam Jordan, Dr. Jan Hupka po 500 kor., a p. Stefan Bojanowski 100 kor., Tow. wielickie podpisało 20.000, a Komitet 2000 kor. Razem 23.600.

Otręby po zniżonych cenach. Rozesłano następujący okólnik: „Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie otrzymał w dniu 21 b. m. pismo z *„Allgemeiner Verband"* w Wiedniu w sprawie otrąb wojskowych. Wobec tenoru tego pisma i przy uwzględnieniu okoliczności, że otręby mają w obecnej porze dla rolników dotkniętych brakiem paszy największe znaczenie zachodzi potrzeba przystąpienia do ich rozdziału w celu powiadomienia *„Allgemeiner Verband"*, który prowadzi dalszą akcyę. Z całej ilości otrąb wojskowych przeznaczonych dla okręgu działalności c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, wynoszącej 120 wagonów, główny Komitet ratunkowy we Lwowie postanowił połowę odstąpić kółkom rolniczym i Biuru Patronatu. Druga połowa t. j. 60 wagonów pozostaje do dyspozycyi podpisanego Komitetu, który uwzględniając mniejsze lub większe potrzeby poszczególnych powiatów stosownie do stopnia tegorocznej klęski, postanowił przydzielić Szan. Wydziałowi .... wagonów otrąb wojskowych. Upraszamy zatem, aby Sz. Wydział zechciał przeprowadzić rozdział tej ilości w swoim okręgu i przedłożyć Komitetowi listę szczegółową: nazwisko, miejsce zamieszkania, poczta, stacya kolei; uwzględnionych przez siebie petentów przyczem nadmieniamy, że przez podział na wstępie podany, potrzeby kółek rolniczych, spółek oszczędności i pożyczek zostających pod opieką Biura Patronatu, są pokryte. Zaznaczamy, że Komitet zastrzega sobie ostateczną decyzyę co do uwzględnienia próśb petentów, nadesłanych przez Sz. Wydział.

Dla wyjaśnienia całego toku postępowania podajemy, co następuje:

a) Cena otrąb wojskowych wynosi 5 K. 20 h. za 100 kg. loco odbiorcza stacya kolei. Do otrąb będzie zawsze wliczony pewien procent wysiewków (Koppich).

b) Odstawa rozpocznie się z końcem bieżącego miesiąca i trwać będzie aż do maja roku przyszłego. Otręby będą dostarczone w workach wojskowych, które w razie niezwrócenia trzeba bonifikować: jutowe worki po 60 hal. a inne po 1 K. 51 hal. za sztukę. Oprócz ceny 5 K. 20 hal. za 100 kg. otrąb, odbiorca ponosi jeszcze koszt transportu otrąb z magazynu wojskowego do stacyi kolejowej, należytość za wypożyczenie workà wojskowego, która wynosi 0·4 hal. za worek i dzień, oraz koszta załadowania otrąb do worków i wagonów.

c) Ze względu na trudności należy dysponować ilościami najmniej $^1/_2$ wagonowemi, (t. j. 50 q.) do tej samej stacyi odbiorczej (a więc mniejszych odbiorców należy łączyć na ładunek najmniej półwagonowy).

d) Za należytość za otręby po 5 K. 20 hal. za 100 kg. odpowiada Szanowny Wydział.

e) Należytość za koszta transportu otrąb ma zapłacić odbiorca na stacyi odbiorczej tytułem zaliczki, którą ma zwracać *„Allgemeiner Verband"*. W celu uzyskania tego zwrotu zechce Sz. Wydział przesłać do Komitetu podwierdzone przez Siebie listy przewozowe, które Komitet rewindykować będzie od *„Allgemeiner Verband"* i otrzymane zwroty prześle na ręce Szanownego Wydziału.

f) Każdy odbiorca, którego Sz. Wydział zaproponuje do uwzględnienia, obowiązany jest wystawić deklaracyę, że otrzymane otręby zużyje do żywienia własnego inwentarza i że otręby te nie będą w żadnym kierunku użyte do celów spekulacyjnych pod rygorem dochodzenia karno-sądowego. Rewers taki na kartce *in 4to* może brzmieć: „Obowiązuję się otrzymane...... q. otrąb wojskowych zużyć we własnem gospodarstwie i nie sprzedawać takowych pod odpowiedzialnością karno-sądową".

Otręby powinny być przyznane:

1. W pierwszym rzędzie tym petentom, którzy ponieśli największą klęskę z powodu posuchy i którym ze względu na brak paszy zagraża redukcya bydła, przyczem uwzględnić należy ich stosunki majątkowe.

2. Również uwzględnionymi być powinny w pierwszym rzędzie dostawcy żyta do magazynów wojskowych.

Wobec okoliczności, że otręby będą wydawane w partyach miesięcznych i zachodzi obawa, że w razie nieodebrania ich mogą być z powodu ewentualnego braku miejsca w magazynach wojskowych e. t. c. na inne cele wydane, zachodzi potrzeba jak najszybszego zakomunikowania Komitetowi dokonanego przez Szanowny Wydział rozdziału otrąb.

Wice-prezes: *Karol Czecz* Sekretarz: *M. Pańkowski*

Moczenie nasienia. Z komunikatu przedstawionego Akademii Nauk w Paryżu przez pp. Bréal i G. Giustiniani dowiadujemy się o nowym sposobie przygotowywania nasienia do siewu, który to, według kilkoletnich obserwacyi i ścisłych badań, dał korzystne rezultaty, a więc i w praktyce dać może usługi.

Według p. p. Bréal i Giustiniani nasienie wyki pozostawione przez 20 godzin na zwilżonej podstawce gipsowej, zwiększyło swą wagę o 55%, nasienie to wysiane równocześnie z takąż ilością nasienia niemoczonego, dało po miesiącu rozwoju, zbiór wierzchniej części rośliny, ważący w stanie suchym sześć razy więcej, jak zbiór z nasienia niemoczonego.

Moczenie nasienia przedstawia jednak tą niedogodność że: 1° w stanie wilgotnym nasienie to narażone jest na ataki mikroskopijnych organizmów — wobec czego łatwo podlega gniciu; 2° że przez moczenie pewna ilość substancyi organicznej zostaje w wodzie rozpuszczoną i tym sposobem dla nasienia, a następnie dla rośliny straconą. Ujemnym tym wpływom starali się autorowie powyższego komunikatu zaradzić, co też dokonali z zadowoleniem, w sposób następujący: Do gotującego się rozczynu, zawierającego 1 do 5% siarkanu miedzi (sinego kamienia) dodaje się 2 do 3% mączki kartoflanej, — po ochłodzeniu wsypuje się cztery do pięciu razy tyle nasienia, które dobrze trzeba wymięszać i postawić w takim stanie dwadzieścia godzin; następnie całą masę obsypuje się miałkim wapnem i suszy się na otwartem powietrzu. Po operacyi tej nasienie pokryte zostaje mieszaniną mączki kartoflanej z wodanem miedzi i gipsem. Bréal i Giustiniani przez dwa lata robili liczne porównawcze doświadczenia wazonowe z różnemi nasionami w ten sposób przygotowanemi. Zestawiając wyniki z odpowiedniemi nasionami zwykłemi — a rezultat tych doświadczeń zawsze okazał się na korzyść pierwszych.

Waga wierzchnich części roślin pochodzących z nasienia moczonego — z nasienia nie moczonego przyjęte za 100:

Nasienie.	Czas wzrostu dni.	Waga.
Kukurydza Cinquantino	45	120
„ „	56	146
„ „	65	160
„ „	57	126
„ „	34	124
„ „	49	162
Pszenica Chiddam	32	147
„ „	35	116
„ „	36	115
„ „	38	122
Jęczmień Chevalier	36	120
„ „	19	140
Owies „	35	110
„ „	20	120
Łubin	33	119
Tatarka	30	116

Doświadczenie to okazuje, że we wszystkich wypadkach i to z różnemi nasionami — zawsze nasienie moczone wydało zbiór większy niż ta sama ilość nasienia niemoczonego. Niezadawalniając się doświadczeniami wazonowemi, Bréal i Giustiniani wykonali też doświadczenia polowe, które również całkowicie potwierdziły powyższe wyniki.

Doświadczenia polowe wykonane z kukurydzą Cinquantino. Ogółem wykonano pięć prób. Każda parcela zajmowała 1 metr □ obsiana nasieniem w jednakowej ilości. Już z samego początku okresu wegetacyjnego parcelki obsiane nasieniem moczonem, wykazywały wzrost silniejszy i przewyższały znacznie rośliny pochodzące z nasienia niemoczonego; przyczem dojrzenie roślin moczonych nastąpiło wcześniej niż niemoczonych.

Rezultat zbiorów z różnych parcel okazał się następujący

		Cały zbiór w kg.	Ziarna.
1.	Z nasienia moczonego	0.765	0.270
	„ niemoczonego	0.565	0.185
2.	Z nasienia moczonego	3.100	0.920
	„ niemoczonego	2.500	0.710
3.	Z nasienia moczonego	4.200	1.295
	„ niemoczonego	3.900	0.870
4.	Z nasienia moczonego	2.000	0.615
	„ niemoczonego	2.700	0.545
5.	Z nasienia moczonego	4.000	0.605
	„ niemoczonego	3.500	0.500

Różnice między zbiorami z parcel obsianych nasieniem moczonem według powyżej opisanego sposobu i niemoczonem są więc bardzo znaczne — tym znaczniejsze, gdy się weźmie pod uwagę, że rośliny pochodzące z nasienia przeparowanego, były więcej dojrzałe a więc bardziej suche, te zaś z nasienia niemoczonego, zawierały w sobie większą ilość wody i przez to stosunkowo były cięższe.

Wiadomo już oddawna, że moczenie nasion przyspiesza o kilka a niekiedy kilkanaście dni wzrost rośliny, a zatem i jej dojrzewanie; — dziś gdy doświadczenia powyżej przytoczone wykazały, że i zbiór tym sposobem osiąga się większy, sposób ten może z korzyścią praktykowany być na szerszą skalę.

S. T.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 20/XII 14.20—15.00 K. **Lwów** 16/XII 13.00—13.60 K. za 100 kg. **Kraków** 27/XII 13.30—13.60.

Jęczmień na krupy. Kraków 27/XII 13.50—14.50 K. **Wiedeń** 20/XII 15.00—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 27/XII 15.80—18.50 K. **Wiedeń** 20/XII 16.40—16.70 K., **Lwów** 9/XII 17.20—17.50 K. **Peszt** 20/XII 15.30—15.32 K. **Tarnów** 23/XII 18.00—19.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 6/IX 17.40—19.20 K. **Tarnów** 23/XII 16.00—18.00 K. **Lwów** 16/XII 15.00—16.00 K.

	Grudzień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków.	27	18.50—19.10	14.50—15 40	15 80—16 50	15.20—15.70
Lwów.	16	17.50—18.00	13.40—13 60	14.50—14 80	13.20—13.50
Tarnów	23	18.50—19.00	14.0)—14 50	14.00—15.00	14 00—14.50
Podwołoczyska .	14	16.20—17.20	12 80—13.20	12.80—13.40	12.00—12.60
„ ros. bez cła	14	13.60—14.80	9.80—10.60	11.20—13 80	10.30—11.00
Wiedeń	27	20.66—21.05	16.00—16.15	16 50—19.60	14.90—15.40
Peszt	27	17.64—17.66	15.88—15.90	00.00—00.00	14.40—14.42
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	20	17.60—18.40	13.90—14.80	12.90—15.90	13.60—16 40
Poznań	20	16.10—17.20	12.60—13.90	13.40—14.80	13.80—14.20
Wrocław	20	16.40—18.10	13 00—14.00	14.10—15.50	13.40—14.10
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	22	5.65—6.20	4.35—4.55	4.30—4.40	3.10 3.40
Ceny w rublach za korzec.					

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 27/XII 19.50—23.00 K. **Wiedeń** 20/XII 21.00—24.00 K **Lwów** 16/XII 13.60—19 00 K. **Tarnów** 23/XII 20.00—25.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 27/XII 24.00—34.00 K. **Wiedeń** 20/XII drobna 30.00—32.00 K., długa i płaska 30.00—36.00 K., pstra 20.00—21.00 K. **Tarnów** 23/XII 20 00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Kraków 27/XII 16.00—18.50K. **Lwów** 16/XII 13.20—13.60 K.

Chmiel. Wiedeń 16/XII zatecki miejski 290—320 K, zatecki okoliczny 290—320 K., auschauer czerwony 270—280 K., zielony 230—240 K. za. 50 kg. **Lwów** 16/XII 230—240 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 27/XII 22.50—23.00 K. **Lwów** 16/XII 21.00—21.50 K **Wiedeń** 9/XII 23.00—23.20 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 13/XII 22.20—22.40 K. **Tarnów** 23/XII 21.00—22.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 27/XII 4.00—4.80 K. za 1 Hl. **Wiedeń** 16/XII 4.50—6.50 K. **Tarnów** 23/XII 4.00—4.80 K. **Lwów** 15/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 27/XII 110.00—150.00 K. **Lwów** 16/XII 130.00—170.00 K. **Podwołocz. galic.** 14/XII 142.00—152.00 K. **Podwołocz. ros.** 14/XII 136.00—164.00 K. bez cła. **Wiedeń** 27/XII styryj. 184.00—196.00 K. średnia jakość 156.00—160.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 27/XII 80.00—110.00 K. **Lwów** 16/XII 110.00—130.00 K. **Wiedeń** 27/XII 130.00—150.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 23/XII żółte, okrągłe 68.00—70.00 K. Mamuthy długie czerwone 68.00—70.00 K., flaszowate żółte i czerwone 68.00—70.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 27/XII galicyjskie prima 78.00—82.00 K., secunda 72.00—77.00 K., tertia 69.00—71.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 239 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 22/XII prima 82.00—92.00 K. tłuste 96.000—100.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 30/XII. Na dzisiejszy targ pędzono bydła rogatego 314 sztuk, jałownika 154, cieląt 215, owiec i kóz 22, nierogacizny 254. Płacono za woły 60—68 K., za krowy po 60—65 K. buhaje 64—67 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 30—54 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 110—124 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 23/XII deserowe 2.40—2 60 K., wiejskie 2.40—2.50 K- zwykłe targowe 2.00—2.40 K. **Kraków** 27/XII targowe 2.20—2.50 K. za 1 kg. **Hamburg** 16/XII stołowe I klasy 240.00—250.00 M, II klasy 210.00—230.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 17/XII dworskie i spółkowe, prima 250.00—254.00 M., secunda 236.00—250.00 M., tertia 216.00—240 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 23/XII prima 21—22 sztuk, secunda 23—24 sztuk, konserwowanych w wapnie 32—34 sztuk za 2 K. **Kraków** 27/XII 3.60—4.80 K. **Berlin** 19/XII 4.10—4.30 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 23/XII surowy 75% 50.80—51.10 K., rafinowany 90% bez opłaty 143.25—143.75 K.

Lwów 16/XII 45.75—46.25 K.

Kraków 27/XII okowita z opłatą na 75% Tral. 160 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 200 K. za Hektolitr.

Pasza.

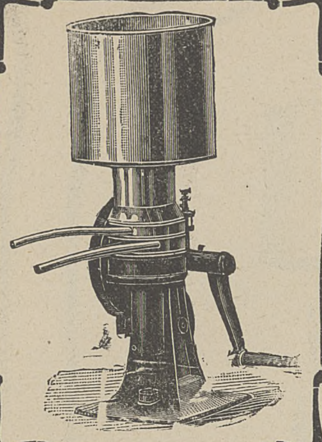
Siano. Kraków 27/XII 4.60—5.00 K. **Tarnów** 23/XII 9.00—10.00 K. **Wiedeń** 23/XII 5.20—9.60 K. za 100 kg.

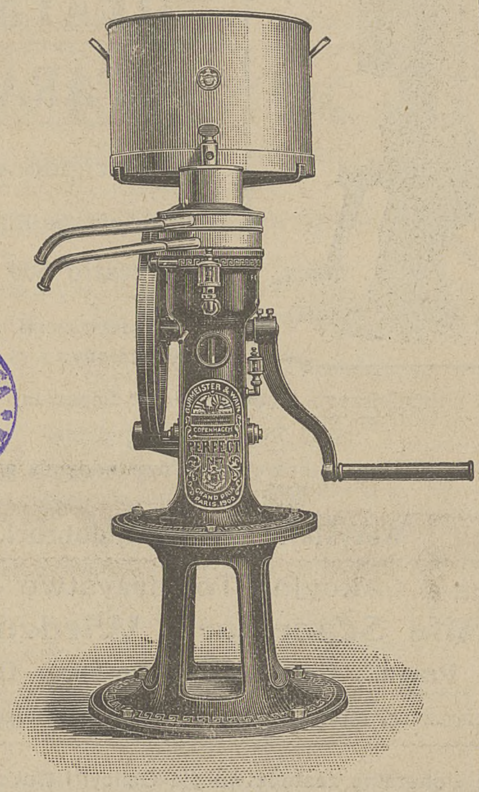
Koniczyna. Kraków 27/XII 10.00—10.80 K. **Wiedeń** 23/XII 7.60—9.80 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 20/XII 4.60—5.00 K. **Tarnów** 16/XII 4.00—4 50 K. **Wiedeń** 23/XII 5 40—5 80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.







Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.